



krótko

Przed Madrytem

RADIO PLUS RADOM.

W każdą sobotę o 17.45 i niedzielę o 14.45 rozgłośnia emituje, przygotowując do Świątowych Dni Młodzieży w Madrycie, katechezy bp. Henryka Tomasika „Młodzi w wierze”.

Na Gromniczną

SKANSEN. Na obchody święta Ofiarowania Pańskiego zaprasza 2 lutego Muzeum Wsi Radomskiej. O 17.00 bp H. Tomasik odprawi Mszę św. Po Eucharystii uczestnicy mogą wziąć udział w procesji, która zakończy się w zagrodzie z Jastrzębi. Wystąpią zespoły: folklorystyczny Gotardowie i obrzędowy Grabowianki. Będzie wspólne śpiewanie kolęd i słodki poczęstunek. Wstęp wolny.

Nadzwyczajni szafarze Komunii św.

Goście oczekiwani

Wypatrują ich szczególnie chorzy. **Do ich domów przynoszą Chrystusa.**

Gdy do domów naszych parafian przychodzimy z Komunią św., czujemy, że nasza obecność przynosi odwiedzanym duchową siłę. To dodaje nam sił. Czujemy, że nasza posługa niesie radość i nadzieję. I nie jest ważne, że niedzielne popołudnie spędzimy poza domem. Zdajemy sobie sprawę, że włączamy się w eucharystyczną posługę kapłanów. Gdy oni w kościele sprawują Eucharystię, my chorym pozostającym w domach zanosimy Chrystusa – mówi Krzysztof Karkocha, nadzwyczajny szafarz Komunii św. z parafii NMP Nieustającej Pomocy w Starachowicach.

Grono nadzwyczajnych szafarzy Komunii w naszej diecezji to wspólnota niemal stu mężczyzn. Posługują zarówno w dużych parafiach miejskich, jak i w niewielkich wspólnotach. – Na doroczne spotkanie przyjecha-



KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

Eucharystii w czasie spotkania szafarzy przewodniczył bp Henryk Tomasik

łem z kandydatem na szafarza. Mam nadzieję, że jego posługa przyczyni się do usprawnienia rozdawania Komunii św. w czasie największych świąt i uroczystości i pozwoli na udzielanie Eucharystii osobom starszym i chorym w czasie, gdy my w kościele sprawować będziemy Msze św. – mówi ks. Wiesław Szymkiewicz, proboszcz parafii Dziebaltów.

– Myślałem o tym, by zostać nadzwyczajnym szafarzem Komunii św. Z moimi zamierzeniami zbiegła się propozycja proboszcza. Wezmę więc udział w szkoleniu i podejmę tę posługę w Kościele – mówi Dariusz Sajak, katecheta z radomskiej parafii pw. św. Stefana.

Ks. Zbigniew Niemirski

Ekumeniczne kolędowanie



KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

RADOM, 22.01.2011. KOŚCIÓŁ EWANGELICKO-AUGSBURSKI. W chórze ewangelickiej wspólnoty parafialnej śpiewają także katolicy. To znak jedności uczniów Chrystusa

Okazuje się, że nasze katolickie kolędy śpiewane są u ewangelików. A z drugiej strony ich bożonarodzeniowe pieśni wykonujemy w naszych kościołach. Ta wymiana stała się bardziej oczywista w kolędowym spotkaniu, na które zaprosił ks. Wojciech Rudkowski, proboszcz protestanckiej wspólnoty parafialnej Radomia. Przybyli bp Henryk Tomasik, proboszcz parafii katedralnej ks. Edward Poniewierski i ks. Zbigniew Gaczyński, referent ds. ekumenizmu. W czasie koncertu wystąpiły: chór parafii ewangelickiej i Chór im. bp. Jana Chrapka działający przy parafii katedralnej. Oba zespoły zaprezentowały dobrze znane wszystkim kolędy. Śpiew pokazał, że prawda o Bożym Narodzeniu jest jednakowo bliska obu wspólnotom chrześcijańskim. Koncert wpisał się w obchody tegorocznego Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan.

Poświęcenie ołtarza



Biskup Adam Odzimek poświęcił nowy ołtarz w kościele

CZARNOLAS. W kościele pw. św. Jana Chrzciciela wierni uczestniczyli w uroczystej Eucharystii sprawowanej przez bp. Adama Odzimeka. Biskup podczas Mszy św. poświęcił nowy ołtarz, który został wykonany przez Jerzego Porzucka, a powstał dzięki staraniom proboszcza ks. Mirosława Maja przy wsparciu licznych ofiarodawców. Podczas homilii biskup podkreślił widoczną troskę proboszcza i wiernych o lokalny Kościół zarówno w sferze materialnej, jak i duchowej. **mg**

Świątecznie śpiewali



Uczniowie Ekonomika do wspólnego śpiewania zaprosili podopiecznych Stowarzyszenia im. o. Pio w Radomiu

RADOM. Już tradycyjnie uczniowie Zespołu Szkół Ekonomicznych – członkowie Szkolnego Klubu Europejskiego pod kierownictwem nauczycielki Bożeny Błaszczuk-Ziętek, opiekunki Szkolnego Klubu Europejskiego, przedstawili koncert kolęd i pastorałek. Pierwsi wysłuchali go mieszkańcy Domu Pomocy Społecznej „Nad Potokiem” przy ul. Struga w Radomiu. Tydzień później uczniów Ekonomika oklaskiwali podopieczni i sympatycy Stowarzyszenia im. o. Pio

w Radomiu. Uczniowie zaprosili do wspólnego występu zarówno mieszkańców domu opieki, jak i podopiecznych stowarzyszenia. Wyśpiewano ponad dwadzieścia kolęd przy akompaniamencie Henryka Flaka. W programie znalazły się również wiersze związane z tematyką świąteczną. **kgm**

500 fanów

RADIO PLUS RADOM. W ciągu kilku miesięcy obecności na popularnym portalu społecznościowym Facebook rozgłośnia, jako pierwsze lokalne medium, zdobyła 500 fanów. Ci z nich, którzy klikają ikonę „lubię to”, biorą żywy udział w dys-

kusjach i komentarzach o programach radiowych czy temacie dnia. Można powiedzieć, że tradycyjny „telefon na antenę” został zastąpiony „wpisem na tablicę”. – Jesteśmy otwarci na nowe technologie. Serwisy społecznościowe stały się

Ponura rocznica

STARACHOWICE. Z inicjatywy posła na Sejm RP Krzysztofa Lipca oraz Forum Młodych Prawo i Sprawiedliwość w Starachowicach odbyły się uroczystości upamiętniające 66. rocznicę wkroczenia do miasta wojsk sowieckich. Uroczystości rozpoczęły się przed budynkiem hotelu „Senator”, gdzie kiedyś mieścił się Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego. Modlitwę za torturowanych i zamordowanych w tym miejscu poprowadził ks. kan. Józef Domański. Następnie w hotelu „Senator” miała miejsce konferencja „Wolność czy nowa okupacja – Polska 1945 roku”. Jej gościem specjalnym był dr Marek Jończyk, historyk z kieleckiej delegatury IPN. **kp**



Uczestnicy konferencji zadawali prelegentowi wiele pytań

W Akcji Katolickiej

RADOM. W gmachu radomskiego seminarium spotkali się członkowie AK, aby między innymi podsumować miniony rok działalności. W styczniu 2010 roku nowym prezesem został Jerzy Skórkiewicz, a w funkcjonowaniu Diecezjalnego Instytutu AK (DIAK) nastąpiły pewne zmiany, np. DIAK zyskał nową siedzibę przy ul. Malczewskiego 1. Kontynuowano ważne przedsięwzięcia, jak rejonowe dni skupienia, Konkurs Pieśni i Poezji Patriotycznej, Tydzień Społeczny. W dorocznej pielgrzymce na Jasną Górę uczestniczyło ok. 150 osób. Organizowano rowerowe wycieczki. Powstał nowy Parafialny Zespół Inicjatywny AK w parafii św. Stefana w Radomiu. Na nadchodzący rok prezes wraz z zarządem oraz księża asystenci wyznaczili AK kolejne zadania. Centralną częścią spotkania członków AK była Eucharystia, której przewodniczył bp Henryk Tomasik. **gm**



Roczną działalność Diecezjalnego Instytutu AK podsumował jego prezes Jerzy Skórkiewicz

Informacje z terenu całej diecezji radomskiej:
www.diecezja.radom.pl

AVE GOŚĆ RADOMSKI

radom@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 26-610 Radom,
ul. Prusa 6
TELEFON (48) 36 32 479
REDAGUJĄ: ks. Zbigniew Niemirski
– dyrektor oddziału,
Marta Deka, Krystyna Piotrowska

Spór o radomskie szkoły średnie

Bój z nikłą nadzieją

Wielką wygraną jest to, że **uczniowie stanęli w obronie swych nauczycieli.**

W świetle zimnych ocen ekonomicznych plan restrukturyzacji wygląda jasno: radomskie IX i X Liceum Ogólnokształcące zostaną złączone z gimnazjami. Zamknięty też zostanie Zespół Szkół Agrotechnicznych i Gospodarki Żywnościowej. W wyniku tego planu wielu uczniów będzie musiało odnaleźć się w nowych realiach szkolnych, ale – co gorsza – niejeden z ich nauczycieli będzie szukał pracy.

– My opuścimy szkołę, ale szkoła nie wyjdzie z naszych serc – głoszą plakaty wywieszane w Agrotechniku na radomskich Wośnikach. W obronie swej szkoły zgromadzili się na okupacyjnym strajku, który został zorganizowany w sali gimnastycznej szkoły.

Kolejnym punktem protestu radomskich szkół, przewidzianych do restrukturyzacji i likwidacji, był marsz spod IX Liceum Ogólnokształcącego im. J. Słowackiego pod siedzibę Urzędu Miasta. Tu uczniowie i rodzice przedstawili obiekcie i realne obawy o kształt edukacji i wychowania swych dzieci.

W niedzielę 23 stycznia w kościele garnizonowym sprawowana była Msza św. w intencji zamknięcia problemów radomskich szkół stojących przed problemem zamknięcia lub restrukturyzacji. Odpowiedzią władz miasta na kwestię reorgani-



zacji szkół jest przywołanie faktu, że maleje liczba uczniów, bo nasze społeczeństwo kurczy się demograficznie. O ostatecznym kształcie i funkcjonowaniu placówek będą

decydować radni Radomia na początku lutego. Ich bólem jest to, iż fundusze miasta na utrzymanie szkół są ograniczone. Z drugiej strony świadomość, że szereg placówek

edukacyjnych powinna pozostać – choć rachunek ekonomiczny wskazuje na coś innego – stawia władarzy przed dramatycznymi decyzjami.

Paweł Tarski

Pod gmach Urzędu Miasta w demonstracji przyszli młodzi z protestujących placówek, ich wychowawcy i rodzice. Wyrazili nadzieję, że pozostaną one miejscem formowania dojrzałych obywateli państwa. PO LEWEJ: W obronie istnienia Zespołu Szkół Agrotechnicznych i Gospodarki Żywnościowej uczniowie zorganizowali strajk okupacyjny. Zgromadzili się na sali gimnastycznej szkoły

■ R E K L A M A ■

Co się święci w Radomiu

nowy magazyn reporterów radia Plus

poniedziałek - piątek, godz. 16.00

Odwiedź nas: www.radioplus.pl

newsroom@radioplus.com.pl

Plus 90,7FM
radio RADOM
MIĘSO DNIA

Pozbierani przez



K.S. ANDRZEJ OLEJNIK

STOWARZYSZENIE MIŁOŚNIKÓW LWOWA I KRESÓW POŁUDNIOWO- -WSCHODNICH.

Pieczołowicie przechowują rodzinne pamiątki. **Wciąż tęsknią za miastem swego dzieciństwa.** Świętą miłością zarazili spore grono osób.

tekst i zdjęcia

KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

zniemirski@goscniedzielny.pl

Zwielkim zaangażowaniem organizowali się dwadzieścia lat temu, w czasie tuż po odzyskaniu pełnej niepodległości. Potem przyszły lata, mówiąc biblijnie, „chude”. Zabrakło sił i dopływu „świeżej krwi”. Od trzech lat, jako Stowarzyszenie Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich, działają z rozmachem. Otaczają opieką tych, którzy osiedli w Radomiu, mając swe korzenie we Lwowie i w okolicznych miejscowościach.

Zagubione mogiły

– Moja babcia, Kornelia Sęplewska, została wywieziona na Syberię. Zmarła w 1944 r. Nie udało mi się odnaleźć jej gro-

bu. Byłam na cmentarzu, gdzie została pochowana. Widziałam mogiły, ale nie odnalazłam miejsca pochówku babci. W swoich zbiorach mam dokument NKWD, ale ten, potwierdzając bolesną prawdę o jej śmierci, nie pomaga w identyfikacji grobu. Pamięć o mojej babci zachowałam w nadaniu imion moim córkom – mówi Barbara Maj, członkini stowarzyszenia.

Ludzie jak pani Barbara postanowili się pozbiierać i połączyć swe niełatwe losy pod patronatem i w ramach ogólnopolskie-

go Stowarzyszenia Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich. Pierwsze lata były niełatwe. Po euforii z odzyskanej niepodległości przyszedł czas stagnacji, niekoniecznie związany z brakiem inicjatyw. Raczej zabrakło osób gotowych działać na rzecz kresowiaków w Radomiu. Bo tak naprawdę Radom nie należał do miast, gdzie gromadnie osiedliliby się uciekinierzy ze Lwowa. Znacznie liczniejszą grupę stanowi lwowianie w drugim lub trzecim pokoleniu. Do nich należy Bogusław Stańczuk, którego mama urodziła się we Lwowie. To on trzy lata temu przejął inicjatywę. Jako nowy prezes ponownie rozpałił tęsknotę za utraconą małą ojczyzną i przywrócił dynamizm działaniom stowarzyszenia.

Członkowie Stowarzyszenia Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich bardzo sobie cenią przyjaźń bp. Adama Odzimka

NA GÓRZE: Panorama Lwowa

Ni ma jak Lwów

Dziś są ludźmi w podeszłym wieku. Czas przecież robi swoje, ale wciąż – jakby to było wczoraj – żywo opowiadają o Lwowie i z detalami wspominają dramatyczne okoliczności ucieczki. Opuszczali swe rodzinne strony, uciekając przed Armią Czerwoną, świadomi zaangażowania w działania Armii Krajowej członków ich rodzin, pewni, że ten fakt może być



Bogusia



KS. ANDRZEJ OLEJNIK

przyczyną skazania na śmierć lub wywózki na Sybir. – Miasto opuściliśmy w 1944 r. Nie było łatwo. Z jednej strony to były nasze rodzinne strony, z drugiej panoszyli się tu sowieccy zdobywcy. Udało się wrócić. Ale gdy okazało się, że tata to polski bandyta, bo walczył w AK, trzeba było znów uchodzić. Uciekliśmy przez zieloną granicę. W naszej ucieczce pomógł przekupiony sowiecki żołnierz. Najpierw osiedliśmy w okolicach Tomaszowa Lubelskiego, a potem w Radomiu – wspomina Bronisław Konadowski, który urodził się w Niemirowie-Zdroju, i dodaje: – Powstanie i działalność stowarzyszenia odbieram z wielką radością. Jest ono szansą uchronienia od zapomnienia tego, czym żyli nasi ojcowie i co dla nas jest bezcenną wartością.

Aleksander Sawaryn urodził się we Lwowie. Szczyli się tym, że jego przodkowie mieszkali tam ponad 300 lat, a dziadek należał do grona bohaterskich obrońców miasta w latach 1918 i 1920. – Jako repatrianci mogliśmy zabrać ze sobą tylko czterdziestokilogramowy bagaż. Przez tydzień wieziono nas do Polski w bydłych wagonach – wspomina.

– Pochodzę z Winnik pod Lwowem. Wyjechaliśmy ze Lwowa

w 1946 r., prawie w ostatniej chwili. Ojca nie chcieli zwolnić z browaru, bo nie mieli fachowców. Najpierw znaleźliśmy się pod czeską granicą. A ponieważ siostra mamy wyjechała w 1945 r. i osiadła szczęśliwie w Radomiu, ściągnęła nas tutaj. Z nami przyjechały jeszcze dwie rodziny – opowiada Ireneusz Fazan, który jako pierwszy zakładał stowarzyszenie. – Działaliśmy, ale i starzeliśmy się, a wielu powymierało, pozabierali się, jak ja to mówię. I dobrze się stało, że Boguś nas na nowo pozbiierał. Dziś najstarszy lwowiak to Stanisław Manek. Ma 90 lat. Chory, nie wychodzi już z domu – dopowiada pierwszy prezes.

Z werwą

Członkowie stowarzyszenia spotykają się w pierwszy wtorek miesiąca o 17.00 w Centrum Organizacji Pozarządowych przy ul. Struga 1 w Radomiu. – Z nową werwą istniejemy od listopada 2008 r. Do stowarzyszenia należy około 70 osób. Są one związane bezpośrednio w pierwszym pokoleniu z Lwowem i Kresami. Obok nich to ich dzieci i wnuki. Ale wciąż przybywa sympatyków, osób związanych z tymi ziemiami sentymalnie. Naszym profilem działania jest mówienie o historii Kresów,

a co za tym idzie, i Polski. Przygotowujemy wykłady, szczególnie z myślą o młodzieży. Odbývają się one najczęściej w radomskiej kawiarni Legenda przy ul. Piłsudskiego 1. Organizujemy wycieczki do Lwowa i na Kresy. Składamy wieńce na cmentarzu Orłąt Lwowskich. Odwiedzamy Krzemieniec i zostawiamy kwiaty przed pomnikiem Słowackiego. W szczególny sposób opiekujemy się społecznością Kulików koło Lwowa. Zawozimy tamtejszym Polakom paczki, składamy datki na remont istniejącego tam XVI-wiecznego kościoła – mówi prezes Bogusław Stańczuk.

Pewni przyjaciele

Wyjątkowym gościem dorocznych spotkań stowarzyszenia jest bp Adam Odzimek. – Waszą wspólnotę wiąże tęsknota za ziemią rodzinną, za domem. Nigdy nie zapominamy naszego domu, naszego skrawka ziemi, która się stała skrawkiem ziemi ojczystej. Ja też wspominam mój dom, który, tak się składa, znajduje się tutaj niedaleko – mówił bp Adam członkom stowarzyszenia na spotkaniu, które odbyło się w domu Barbary Maj przy ul. Okulickiego.

Działania wspiera szereg osób. Wśród nich jest Andrzej Sobieraj,

współzałożyciel radomskiego Stowarzyszenia Osób Represjonowanych i Internowanych w Stanie Wojennym. – Współpracujemy z radomskim Stowarzyszeniem Miłośników Lwowa. Organizujemy i wysyłamy na Kresy dary. W minionym roku posłaliśmy tam siedem komputerów. Na ten rok mamy kolejne plany pomocy. Na ich realizację chcemy uzyskać finansową pomoc Senatowi RP – mówi pan Andrzej.

Tym, co szczególnie cieszy kresowiaków, jest zaangażowanie młodych. Wśród nich jest student architektury Mikołaj Czyż. – Jestem w połowie lwowiakiem, bo moi dziadkowie ze strony mamy pochodzili ze Lwowa. Dziadek walczył w AK. Opuścili tamte tereny, bo nie chcieli przyjmując niepolskiego obywatelstwa. Dla nich to byłaby hańba. Ale i tutaj, w czasach PRL-u, z racji swej AK-owskiej przeszłości, dziadek nie mógł osiągnąć wyższych stanowisk. Zostałem wychowany w wartościach tradycyjnych. Bóg, honor, Ojczyzna – to słowa, które dla mnie nie są pustymi frazesami. Są to prawdziwe drogowskazy i wzory postaw. Chcę działać i działam w Stowarzyszeniu Miłośników Lwowa. ■



Od trzech lat stowarzyszeniu przewodniczy Bogusław Stańczuk. To on tchnął w jego działania nowy dynamizm

PO LEWEJ: Aleksander Sawaryn jest dumny z tego, że jego przodkowie mieszkali we Lwowie przez ponad 300 lat

PO PRAWEJ: Wśród lwowskich pamiątek w domu Barbary Maj wyjątkowy jest portret jej babci Kornelii Stęplewskiej, która zmarła na syberyjskim zesłaniu



Karnawałowa zabawa dla dzieci z Sokolnik Mokrych

W baśniowej krainie

Na ten wieczór szkolny korytarz w ILO im. Mikołaja Kopernika w Radomiu zamienił się w salę balową.

Gospodarzami balu byli uczniowie ze Szkolnego Koła Wolontariatu, a oczekiwanymi gośćmi dzieci ze szkoły w Sokolnikach Mokrych. Uczęszcza do niej dwudziestu siedmiu uczniów, którzy chodzą do klas O-III. Zanim rozpoczęła się zabawa, goście z wypiekami na policzkach zaprezentowali swój program artystyczny – prezent dla starszych kolegów.

– Nasze dzieci mieszkają w środowisku wiejskim, ale są otwarte na świat i na zdobywanie wiedzy. Wyjazd do miasta jest dla nich

wydarzeniem. A tu jeszcze prezenty, zabawa, oderwanie od codzienności. Potem długo to wspominają – mówi Anna Dzwonka, nauczycielka.

Współpraca między szkołami rozpoczęła się, gdy dyrektorem w Sokolnikach Mokrych została Anna Łęcka, która przez wiele lat pracowała w LO im. M. Kopernika, i to ona organizowała w tej szkole pierwszy wolontariat. Obecnie prężnie działa w niej 50 wolontariuszy, a jedną z podejmowanych przez nich inicjatyw są wyjazdy do szkoły w Sokolnikach. Tam przez zabawę edukują dzieci, inspirują do działania i pomagają im przełamywać treść przy występach publicznych. Raz w roku wolontariusze z Kopernika zapraszają dzieci do swojej szkoły.

– Nasi podopieczni bardzo czekają na ten przyjazd do Radomia. A ja cieszę się, że w tej szkole są nauczycielki, które dalej prowadzą to,



co ja kiedyś organizowałam – mówi dyrektor A. Łęcka.

Bal przebiegał pod hasłem „W krainie bajek”. Były tańce, konkursy z nagrodami i duuużo dobrej zabawy.

– Z radością poświęcają swój wolny czas innym. Młodzi w Ko-

Wolontariusze z Kopernika przygotowali dla gości wiele atrakcji

perniku są naprawdę wspaniali i cieszę się, że mogę z nimi pracować – chwali swoich uczniów dyrektor szkoły Agnieszka Ściegłińska.

Krystyna Piotrowska

Dzień Babci i Dziadka w „Kazimierzówce”

Łączą pokolenia

Nikt tak bezwarunkowo nie kocha jak oni – doskonale to czują i wiedzą o tym ich wnuczka.

Do wspólnego świętowania ze swoimi babkami i dziadkami dzieci z radomskiej świetlicy „Kazimierzówka” przygotowywały się od dawna. Starsze z nich na zajęciach plastycznych przygotowały upominki. Były to serduszka z wklejonymi swoimi zdjęciami lub niezapominajkami, czyli kwiatkami, które miały wyrażać obietnicę, że o swoich babkach i dziadkach będą zawsze pamiętać. Grupa czteroletnich przedszkolaków z kolei zaprosiła na zajęcia swoje babki i swoich dziadków. Dzieci śpiewały dla nich piosenki i recytowały wiersze. Oczywiście życzyły im też dużo zdrowia i szczęścia. Następnie wszyscy zasiedli do stołu na wspólny posiłek i długą rozmowę.

I dzieciom, i dorosłym to wspólne świętowanie bardzo się podobało. Dziadek Krzysia stwier-



dził, że takie chwile wspaniale integrują pokolenia. Babcia Kasi dodała, że jest to znakomita okazja do spotkania się i pogłębienia więzi rodzinnych i koleżeńskich. Z kolei dziadek Filipka zauważył, że taki dzień pełni ważną rolę, bo uczy już od najmłodszych lat szacunku dla starszych i mimo coraz więk-

szego tempa życia zmusza do zastanowienia się i wysnuć refleksji, że to miłość nadaje sens ludzkiemu życiu.

W imieniu wszystkich przybyłych gości dzieciakom za zaproszenie podziękowała babcia Szymonka: – Było to bardzo radośne, ale i wzruszające spotkanie.

Dzieci z najmłodszej grupy zaprosiły swoje babki i swoich dziadków do wspólnego stołu

Dostarczyło nam wszystkim wielu wspaniałych wrażeń. Pozwoliło też zachwycać się naszymi wnukami, dostrzec ich walory, energię i zaangażowanie – powiedziała. **mm**

XXI Olimpiada Teologii Katolickiej

Fajny temat

Sledzenie życiorysów świadków miłosierdzia **skłoniło ich do refleksji nad swoim postępowaniem.**



Biskup Stefan Siczek z laureatami i wyróżnionymi w etapie diecezjalnym olimpiady

Hasłem tegorocznej Olimpiady Teologii Katolickiej, do której zaproszono uczniów szkół ponadgimnazjalnych, były słowa „Mieć wyobraźnię miłosierdzia”. W naszej diecezji do etapu szkolnego przystąpiło ponad 700 uczniów. Najlepsi z nich spotkali się w gmachu seminarium, by rywalizować w etapie diecezjalnym olimpiady. Do Radomia przyjechało 74 uczniów z 39 szkół. – Cieszy nas, że młodzi ludzie interesują się teologią. Wielu z nich widziałem w kaplicy. To znaczy, że chcą nie tylko rywalizować, ale tego dnia przeżyć także spotkanie z Bogiem i tworzyć wspólnotę z rówieśnikami – mówi ks. Sylwester Jaśkiewicz, dyrektor Wydziału Katechetycznego.

W etapie diecezjalnym zwyciężyła Paulina Skórnicka z IV LO w Radomiu. – Lubię uczyć się religii i czytać żywoty świętych. „Mieć wyobraźnię miłosierdzia” to fajny temat. Realizując go, powinniśmy pomagać innym i oddać się na służbę Bogu i ludziom – powiedziała. Drugie miejsce zajął Dominik Podlewski z III LO w Radomiu, a trzecie Małgorzata Nowińska z radomskiego VI LO. I właśnie oni będą reprezentować naszą diecezję w etapie ogólnopolskim olimpiady, który w tym roku odbędzie się w Krakowie. Wyróżnienia otrzymali Karolina Bernat z II LO

w Skarżysku-Kamiennej, Katarzyna Hebda z VI LO w Radomiu, Agata Zagożdżon z LO w Pionkach, Anna Juźwik z Zespołu Szkół nr 1 w Przysusze, Anna Ziemska z Prywatnego LO w Mariówce oraz Aleksandra Filipowska z Zespołu Szkół Zawodowych nr 2 w Starachowicach.

– Młodzież, przygotowując się do olimpiady, stwierdziła, że zaproponowany w tym roku temat jest łatwiejszy od ubiegłorocznego, którego główną treścią była katolicka nauka społeczna. Niektórzy, poznając życiorysy świadków miłosierdzia, czynili refleksję nad swoim postępowaniem. Odnajdując w swoim życiu postawy miłosierdzia, podejmowali postanowienia wierniejszego trwania przy Bogu poprzez codzienną modlitwę o miłosierne nogi, dłonie, oczy, serce. A wszystko po to, by zauważyć wokół siebie potrzebujących miłosierdzia i nie mijać ich, ale pomóc, jak uczyniłby to Jezus – mówi s. Elżbieta Gajowiak.

Dyplomy wszystkim uczestnikom konkursu i nagrody laureatom wręczył bp Stefan Siczek. – Młodość jest pięknym okresem życia, ale musi być wartościowa, musi rokować nadzieję. Życzę wam, aby młodość wasza była szlachetna, byście mieli ideały i kierowali się dobrem – powiedział.

Marta Deka

zapowiedzi

Studia na Tajwanie

Prezydent Radomia Andrzej Kosztowniak ogłosił otwarty konkurs ofert kandydatów na studia w Kainan University na Tajwanie, w ramach Międzynarodowego Programu Stypendialnego. Objęte tym programem kierunki studiów to zarządzanie logistyką i magazynami lub zarządzanie w biznesie. Nauka odbywać się będzie w j. angielskim. Studia są stacjonarne i trwać będą 4 lata. Oferty można składać **do 28 lutego**. Wyniki konkursu zostaną podane 31 marca. O studia mogą się ubiegać absolwenci szkół średnich, studenci oraz absolwenci szkół wyższych mieszkający na stałe w Radomiu. Informacje oraz formularze aplikacyjne: <http://www.radom.pl/portal/news/12892018854cd7a8dd87deo>.



Nocne czuwanie

Z 1 na 2 lutego na Jasnej Górze odbędzie się nocne modlitewne czuwanie, którego organizatorem jest Wspólnota dla Intronizacji Najświętszego Serca Pana Jezusa. Wspólnoty z całej Polski modlić się będą w następujących intencjach: wynagradzającej za grzechy osobiste i społeczne, za księży biskupów i kapłanów, w intencji naszej ojczyzny i rządzących, o rychłą beatyfikację sługi Bożej Rozalii Celakówny oraz o rozwój Dzieła Intronizacji w Polsce i na świecie. Informacje można uzyskać pod numerami telefonów: 48 363 38 09, 720 529 333, 12 412 61 05.

Rekolekcje maturzystów

Wydział Katechetyczny zaprasza maturzystów naszej diecezji na rekolekcje wielkopostne. I proponuje dwie formy ich odbycia:

1. rekolekcje maturzystów w Radomiu – odbędą się w parafii MB Miłosierdzia **od 30 marca do 1 kwietnia** od 10.45 do 13.00.
2. Rekolekcje maturzystów w Częstochowie – odbędą się na Jasnej Górze **od 30 marca do 2 kwietnia**. Bliższe informacje u katechetów lub w Wydziale Katechetycznym (tel. 48 340 62 38). Zapisy trwają do 12 lutego.

Koncert kołęd

W kościele św. Jana Chrzciciela w Radomiu (Fara) **30 stycznia** o 18.00 odbędzie się koncert kołęd Ewy Urygi. Występ wokalistki poprzedzą kolędowanie parafialnej scholi oraz krótki recital młodej radomianki Marceliny Kopyt. Wstęp wolny. Po koncercie zbierane będą ofiary na remont organów.



Spotkanie diecezjalnych dyrektorów Caritas

Rok po kataklizmie na Haiti

Minione miesiące nie były łatwe. Wojny, trzęsienia ziemi i powodzie wyznaczały **poła niesienia szybkiej pomocy**.

Gdy w styczniu ubiegłego roku na Haiti zatrzęsa się ziemia, już dzień po kataklizmie pospieszyliśmy ze wsparciem, wysyłając koce, lekarstwa i żywność. Potem była zbiórka, która przyniosła 13 mln zł. Dzięki niej rozpoczęliśmy długofalową pomoc, budując między innymi trzy szkoły – mówi ks. Marian Subocz, dyrektor Caritas Polskiej. Rozmawiamy w naszym diecezjalnym Ośrodku Charytatywno-Edukacyjnym „Emaus” w Turnie. – Dyrektorzy diecezjalnych Caritas lubią to miejsce. Spotkaliśmy się tu już po raz czwarty – wyjaśnia ks. Radosław Walerowicz, dyrektor ośrodka,



– Chcemy mieć pomoc w każdej biedzie – mówili w Turnie (od lewej): ks. Marian Subocz, bp Jan Zając, przewodniczący Komisji Charytatywnej Episkopatu Polski, i ks. Radosław Walerowicz

a jednocześnie dyrektor ds. ekonomicznych Caritas Polskiej.

Cisza lasu, sąsiedztwo leniwie płynącej Pilicy widocznej z okien ośrodka wycisza, ale też ułatwia skupienie, oderwanie się od nawału spraw i spokojne szukanie i podejmowanie inicjatyw na nadchodzące

miesiące. O tym debatują uczestnicy zjazdu. – Caritas to ogromna rzesza wolontariuszy. W parafialnych oddziałach, których w Polsce jest 5 tys., zaangażowanych jest ponad 100 tys. osób. To ci ludzie wpierają nasze inicjatywy i sami podejmują działania w swoich środowiskach,

które przecież znają najlepiej. Chcemy też poszerzać pracę nad formacją religijną, która obejmowałaby naszych podopiecznych. Mamy tu już pewne doświadczenia, jak choćby te związane z pielgrzymką osób bezdomnych na Jasną Górę – mówi ks. Subocz.

W nadchodzących miesiącach Caritas Polska chce się skupić na pomocy osobom żyjącym w wioskach i małych miastach. Myśli o poszerzeniu sieci wypożyczalni sprzętu medycznego dla osób przewlekle chorych. To praca – nazwijmy ją tak – codzienna. A co na wypadek nawrotu katastrof i kataklizmów? – Oby się nie powtórzyły. W minionym roku było ich tak wiele. Ale chcemy być przygotowani. Tu, w Turnie, uzgadnialiśmy nasze wspólne działania na wypadek ewentualnych niepożądanych wydarzeń. W najbliższym czasie chcemy stworzyć grupy natychmiastowego działania, zarówno w Caritas Polskiej, jak i w oddziałach diecezjalnych – zapowiada dyrektor.

Ks. Zbigniew Niemirski

Dla Małgosi Murawskiej

Zakręcili się

Zakrętki zbierają przedszkolaki, uczniowie, studenci i pracownicy różnych instytucji. **Wszystko po to, by pomóc niepełnosprawnej dziewczynce.**

W grudniu ubiegłego roku pisaliśmy o Małgosi Murawskiej, która urodziła się z rozszczepem kręgosłupa. Nie chodzi i nie mówi. Jej całym światem są dom i szpital. Wtedy z Radiem Plus Radom i portalem internetowym naszej diecezji postanowiliśmy włączyć się w akcję, którą zainicjowała i której koordynatorem jest rehabilitantka Małgosi Dorota Izbicka. Zaprosiliśmy czytelników i słuchaczy, by „zakręcili się w sprawie Małgosi”.

– Po przeczytaniu artykułu w GN odezwała się do mnie uczenica szkoły muzycznej z propozycją, że z koleżankami z zespołu

chciałaby się w tę akcję włączyć. Ich zamiarem było zorganizowanie koncertów kołęd w radomskich kościołach, podczas których zbierane byłyby pieniądze na pomoc Małgosi – mówi Dorota Izbicka. I takie trzy koncerty już się odbyły. Pierwszy w kościele pw. Świętej Rodziny, a dwa kolejne w kościele bł. Annurary. – Ci młodzi ludzie bardzo nas wspomogli i za to im dziękujemy – dodaje pani Dorota.

Akcja wspierania Małgosi bardzo pręźnie się rozwija przy udziale m.in. przedszkolaków, uczniów, studentów i pracowników różnych firm. Plastikowe zakrętki napływają też z Warszawy i Białogłoki. Do tej pory udało się zebrać ponad trzy tony zakrętek oraz dwie i pół tony makulatury. Rodzice Małgosi i organizatorzy akcji dziękują wszystkim, którzy biorą w niej udział – pojawiła się bowiem na-

dzieja, że dziewczynka wyjedzie na turnus rehabilitacyjny i będzie miała nowy wózek.

mđ

Dorota Izbicka (z prawej) i Anna Sułigowska z Fundacji Polskich Kawalerów Maltańskich zachęcają do zbierania zakrętek



MARTA DEKA

Przyłącz się

Plastikowe nakrętki oraz makulaturę gazetową można przynosić m.in. do siedziby Fundacji Polskich Kawalerów Maltańskich przy ul. Miłej 17, naszej redakcji przy ul. Prusa 6, Wyższego Seminarium Duchownego (ul. Miłyńska) i sekretariatu Radia Plus Radom przy ul. Malczewskiego 1. Szczegółowe informacje można uzyskać pod numerami telefonów: 603 952 902 i 48 363 22 82.